„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne — Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 177 — Kraków, środa dnia 11 kwietnia 1906 roku. — Rok XIV.

Sejmowa reforma wyborcza

Sprawa reformy sejmowej ordynacyi wyborczej pokutuje już od dłuższego czasu w sejmie, nie posunęła się jednak wcale naprzód. Na ostatniej sesji, większość, znanymi sposobami, — „ubiła" wszystkie projekty rozszerzenia prawa wyborczego, grzebiąc je przy pomocy nic nie znaczącej rezolucyi. Ale prędko okazało się, że taka metoda dobra jest tylko na krótką metę.

Rząd wniósł projekt ustawy o powszechnem głosowa... obec tego reforma ordynacji sejmowe... nęła znowu na porządku dziennym. O ile wiadomo, nasz wydział krajowy przygotował projekt wprowadzenia piątej kury: opartej na powszechnem głosowaniu. Jest to, zdaniem naszem, reforma zupełnie niewystarczająca, bo powiększa tylko sztuczne rozbicie społeczeństwa i zaostrza przeciwieństwa społeczne. Zmiany powinny sięgać dalej i opierać się na szerszych podstawach; chodzi o wprowadzenie powszechnego głosowania, które być może w naszych warunkach, byłoby jeszcze przedwczesnem, — ale o usunięcie systemu kurjalnego, a przynajmniej o zniesienie kurji uprzywilejowanych. Prof. Głąbiński ogłasza w tej sprawie ciekawy artykuł w „Słowie Pol" z którego wyjmujemy znamienniejsze ustępy.

„Dążenie sejmu, czytamy tam, i Koła polskiego do rozszerzenia autonomji kraju w jaknajdalszym zakresie, wymaga przesunięcia politycznego punktu ciężkości na sejm, jako podstawową instancję prawodawczą i kontrolującą, a tem samem oparcia także składu sejmu na jak najszerszej demokratycznej podstawie.

Z tego powodu nie doradzałbym szerokiej reformy wyborczej do sejmu czynić zależną dopiero od przeprowadzenia reformy wyborczej do parlamentu. **Reforma wyborcza do parlamentu niezawodnie przyjdzie do skutku i należy gorąco pragnąć, aby mogła być uchwaloną już teraz, przez dobiegający swego kresu parlament.** Niezależnie jednak od tej reformy, **konieczną jest demokratyczna reforma wyborcza do sejmu**, a wahanie się większości sejmowej pod tym względem na ostatniej sesji i spychanie tej sprawy na sesję dalszą, było ciężkim błędem politycznym, co dzisiaj może przyznają sami przywódcy tej większości.

Nie wątpię też, że w najbliższej sesji sejmowej przyjdzie do skutku reforma wyborcza. Dzisiaj jednak nie wystarczy już pewność, że reforma będzie uchwaloną, dzisiaj równie ważnem ...ie ważniejszem jest pytanie, jaką reforjakim zakresie sejm uchwali?

...ski klub demokratyczny wniósł w ubie...ji projekt uzupełnienia dzisiejszego sejtą kurją powszechną (z 24 posłów) i po...ia liczby posłów z miast. Głuche wieści głoszą, że wydział krajowy zamierza nawet ów skromny projekt okroić w ten sposób, że nie uznaje potrzeby pomnożenia liczby posłów miejskich i ograniczy ilość posłów z kurji powszechnej do liczby piętnastu. Jeżeli rzeczywiście owe wieści się ziszczą, to śmiem twierdzić, że projekt taki wydziału krajowego nietylko w stronnictwie demokratycznem, ale i w większości sejmowej nie znajdzie uznania. Ja osobiście na wiadomość o takim zamiarze, doznałem bardzo przykrego uczucia. Dzisiaj bowiem, wobec reformy wyborczej do parlamentu przez rząd projektowanej, wobec jawnych dążności do wzmocnienia centralizmu prawodawczego i administracyjnego spodziewać się należało, że nasza najwyższa magistratura autonomiczna zrozumie w całej pełni doniosłość chwili dziejowej i stanie na wysokości swego zadania.

Nie chcę tu przesądzać stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie polskie stronnictwo demokratyczne w Sejmie, a stronnictwo demokratyczno-narodowe w kraju. Osobiście jednak mam przekonanie, że projekt reformy wyborczej, wniesiony przez stronnictwo demokratyczne w Sejmie i broniony przezemnie imieniem mniejszości komisji sejmowej **stał się już stanowczo anachronizmem** i że względy narodowe i polityczne nakazują obecnie przystąpić do reformy demokratycznej radykalniejszej i trwalszej. Reforma taka może być analogiczną z reformą do parlamentu z pewnemi modyfikacjami, np. mogłaby być zgodną z systemem wyborczym belgijskim. Jeżeli jednak większość sejmowa i rząd domagały się koniecznie utrzymania systemu kurjalnego, to i dzisiejszy system kurjalny wymagałby radykalnej reformy, szczególnie z czworakiego punktu widzenia:

Najpierw, przez uchylenie dzisiejszej kurji pierwszej, mającej charakter stanowy i ewentualne zastąpienie jej kurją najwyżej opodatkowanych obywateli rozmaitych zawodów i wyborców ze sfer najwyższej inteligencji.

Po wtóre przez dopuszczenie w szerokiej mierze reprezentancji warstw, nie mających dzisiaj prawa wyborczego.

Po trzecie przez ułożenie okręgów wyborczych w częściach kraju o dwóch narodowościach w sposób uchylający narodowościowe walki wyborcze między Polakami i Rusinami.

Po czwarte przez zaprowadzenie wyborów tajnych i bezpośrednich, co nie nastręczałoby może pod względem narodowym znanych wątpliwości, gdyby nie było w przyszłości starć wyborczych polsko-ruskich.

* * *

Powyższe wywody prof. Głąbińskiego, są objawem dalszej ewolucji tego polityka, który w miarę jak poznaje miejscowe stosunki i uświadamia sobie nastrój i potrzeby społeczeństwa, zmienia także swoją polityczną orjentację. Nie jest to bynajmniej zarzut, lecz przeciwnie uznanie dla politycznej uczciwości i przenikliwości przywódcy stronnictwa — narodowo-demokratycznego.

Polska przegrana i żydzi.

Pierwszą kampanję wyborczą pod zaborem rosyjskim przegraliśmy na całej linii. Nie można się pod tym względem łudzić. To, co zaszło w Grodnie, Kownie i Kamieńcu podolskim powtórzy się także w innych gubernjach, gdzie Polacy stają do walki. Koalicja żydów, czynowników i ciemnych włościan, przy czynnej pomocy rządu, obali wszędzie polskie kandydatury. Może tylko w Wilnie i Żytomierzu zdołamy przeprowadzić polskich posłów, ale i to jest wątpliwem. Z jednej strony łotrostwo żydów, — z drugiej sztuczki rosyjskiej biurokracji, — udaremnią nasze wysiłki. Ze strony rządu, nie mogliśmy oczekiwać niczego innego, — natomiast postępowanie żydów przewyższa nikczemnością wszystko, — do czego jak mniemaliśmy, żydzi są zdolni. Tylko polskie prowincje wolne były od żydowskich pogromów, tylko polskie miasta oparły się agitacjom tak zwanych czarnych sotni — i przez wdzięczność za to, żydzi wiążą się ze swoimi prześladowcami, przeciwko Polakom, obalają polskie kandydatury, wprowadzają do pierwszego rosyjskiego parlamentu, żywioły najreakcyjniejsze, niekulturalne, ślepe narzędzia biurokracji... W Prusach są żydzi filarami hakatyzmu, dostają za to nawet ordery i tytuły, — pod zaborem rosyjskim, idą w służbę despotyzmu i czynownictwa, — a wszędzie popisują się bezczelnie hasłami wolności i swobody! Kłamstwo, obłuda i ohydny cynizm, charakteryzują całą żydowską politykę w stosunku do Polaków, a my w obec tego, albo stoimy z bierną rezygnacją, albo nawet dopomagamy im do własnej zguby... Zaiste straszne zaślepienie...

Austrja wierzycielem Rosji.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(Mm.) Pp. Juliusz Blum dyrektor zakładu Kredytowego, i Teodor Taussig, dyrektor Zakładu Kredytowego Ziemskiego, wyjeżdżają dzisiaj wieczorem z Wiednia do Paryża. Tam czeka na nich wysoki dygnitarz rosyjski, mąż zaufania Wittego. Będą z nim traktowali o udział Austro-Węgier w emisji pożyczki rosyjskiej. Do owej emisji przystąpią wszystkie wielkie banki wiedeńskie, z wyjątkiem banku Union i wiedeńskiego domu Rothschildów. Do owego konsorcjum należą także banki węgierskie. Biorą 200 milionów franków. Na rozsprzedaży zarobią około 6 mil. franków.

Ten udział Austro-Węgier w pożyczce rosyjskiej ma cel polityczny. Z tego powodu całą akcję popiera gorąco austro-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych i austryacki minister skarbu.

Wogóle rzut oka na ugrupowanie państw, które dają pieniądze, oraz fakt, że tych pieniędzy nie chcą dać Niemcy, zdradza, iż mamy tutaj do czynienia nie tylko z akcją finansową, lecz przedewszystkiem z akcją polityczną.

Rosja potrzebuje dwóch miliardów, potrzebuje celem reorganizacji armii lądowej, odbudowania floty, zasilenia konającego przemysłu, poratowania rolnictwa. Jeżeli tych pieniędzy nie otrzyma, będzie podobną do kadłuba statku bez steru, masztu, armat. Jej wpływ polityczny spadnie do zera. Równowaga Europy będzie zachwiana. Rzesza niemiecka nie znajdzie u swych granic wschodnich przeciwwagi. Szybkie zawarcie pokoju w Portsmouth spełznie na niczem.

Dlatego rząd niemiecki nie dopuścił pożyczki rosyjskiej na rynki Rzeszy. Kazał prezydentowi Banku Rzeszy, pruskiemu ministrowi skarbu i niemieckiemu sekretarzowi stanu urzędu skarbowego opracować opinię, że obecne położenie rynku niemieckiego pieniężnego nie jest świetne. Trudno zatem finansować obce pożyczki. Tak samo kierownicy wielkich zakładów przemysłowych złożyli raport, że przemysł niemiecki potrzebuje sam własnych pieniędzy.

Te argumenta mają usprawiedliwiać rząd niemiecki, że nie z animozji, lecz z uwagi na własne potrzeby zamyka pożyczce rosyjskiej wrota. Naprawdę Niemcy usunęły się za Algesiras, gdzie Rosja szła z Francją i Anglią, ukazując światu odosobnienie Niemiec. Powtóre, rząd niemiecki zaczyna się istotnie bać bankructwa Rosji. Obliczenia radcy Martina są bardzo dokładne. Trafiły one Wilhelmowi II i Bülowowi do przekonania. Wreszcie Prusy wolą mieć Rosję słabą, rozbrojoną, zdezorganizowaną, Rosję bez armii, z chłopami, których dziesiątkuje tyfus głodowy i szkarbut, aniżeli Rosję, która się rozwija i modernizuje.

Lecz właśnie dlatego dają Rosji pieniądze Francja i Anglia. Te dwa państwa zabiegają około stworzenia wielkiej koalicji antyniemieckiej, koalicji, która w danej chwili objęłaby Niemcy niby obręczą żelazną i zdusiła bez litości.

Anglia i Francja namówiły dlatego do emisji monarchię Habsburską, dalej Holandję i Belgię, które i tak już wsadziły masę pieniędzy w przemysł rosyjski, wreszcie Amerykę. Cała ta grupa daje dwa miliardy franków, z czego Francja bierze jeden miliard.

Ale ta olbrzymia suma nie wystarczy Rosji. Niedobór budżetowy, zobowiązania państwowe wobec zagranicy, wymagania wojskowe są tak wielkie, że do 1911 r. Rosja będzie potrzebowała 15 miliardów marek, aby się uchronić od deficytu. Są więc dwie ewentualności: albo Rosja istotnie zbankrutuje, i wtedy będą zrujnowanymi wszyscy posiadacze papierów państwowych rosyjskich — z wyjątkiem Niemiec — albo Niemcy przyjdą po pewnym czasie Rosji z pomocą, lecz wzamian za to wytargują dla siebie świetne warunki finansowe i *polityczne*.

Austro-Węgry dają teraz Rosji pieniądze, owoce przecież zbiorą Niemcy. Trzeba przyznać, że sobie obmyśliły mądrą taktykę.

KORESPONDENCJA.

Kamieniec podloski 7 kwietnia.

Wybory u nas skończone. Dały one rezultat taki jak przewidywano z góry. Kurja włościańska wybrała swoich; lud tutejszy jest tak ciemny, tak nieuświadomiony, i tak zawisły od urzędników, że nie zdawał sobie zupełnie sprawy z doniosłości aktu wyborczego. Kogo mu podsunęli „mirowyje pośredniki“, na tego przeważnie głosował; zaledwie tu i ówdzie pokazały się pewne ślady samodzielności. Na przyszłość będzie zapewne lepiej; obecnie jednak kurya włościańska i jej poseł, — bo włościanie wybierają osobno po jednym pośle na każdą gubernję, — stanowią niepodzielny teren naszej biurokracji. Inaczej jest w średniej własności. Tam żywioł polski jest silny, — tu i ówdzie nawet decydujący, i ta kurja wybrałaby niezawodnie prawie wszędzie Polaków, gdyby nie popi. Mają oni w naszych prowincjach dużo ziemi, i każdy duchowny prawosławny uzyskał prawo głosu. Wobec tego, uzyskali wielki wpływ przy wyborach, i wystąpili z daleko idącemi pretensjami. W niektórych powiatach zażądali wyboru samych popów na wyborców...

Tutejsze duchowieństwo prawosławne można jeszcze całkowicie zaliczyć do biurokracji; są to właściwie urzędnicy państwowi, bez cenzusu inteligencyi. Wychowanie w seminarjach nie dało im żadnego ogólnego wykształcenia, a pozbawiło wszelkiej kultury. Na parafjach dziczeją do reszty, a karty i pijatyka stanowią ich główną rozrywkę. Prawie wszyscy są pochodzenia miejscowego, ale o ile mają jakieś narodowe poczucie, uważają się za Rosjan, choć nawet dobrze po rosyjsku nie umieją. Używają dość dziwacznego języka, który jest mieszaniną ruskiego, rosyjskiego i po troszę polskiego. Starsza generacja umie nieźle po polsku; wszak że do 1863 r. popi tutejsi wogóle tylko po polsku mówili!

Dodam jednak, że mnożą się już objawy zasadniczej zmiany. Ruch za wyswobodzeniem cerkwi prawosławnej z pod państwowego zwierzchnictwa, który w Rosji coraz silniej występuje, dotarł zwolna i tutaj, a prócz tego propaganda socjalistyczna, w najgrubszej formie, trafiła do przekonań jednostek z pod [illegible]chowieństwa przesiąkniętych tradycjami nienawiści do

LOSY TAŁAŁEJA

Powieść
przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.
J. J. Miasnickiego.

18) (Ciąg dalszy)

— Teraz jeszcze jako tako, ale było bardzo niedobrze, odezwała się wstydliwie poprawiając na sobie fałdy sarafana, — i nie byłabym przyjechała, ale napisał po mnie...

— Kto napisał...

— Tałałej Iwanicz... Prawo ma Darjo Mironowno, jakże nie posłuchać?

— Jakie tam prawo! Matko Boska! tobie obecnie nie pod prawo...

— Jakto?

— Nie pod prawo, mówię. Westchniesz ty boleśnie jak twoje to prawo zobaczysz... Panem on się tu zrobił...

— Gdzie ta jemu do państwa! machnęła ręką śmiejąc się całą gębą. Tałałej Iwanicz, pan?!... Chłop on roboczy, zapobiegliwy o wszystko, gdzież jemu do państwa...

— O! zanadto zapobiegliwy kochanko... Bez roku tydzień u nas służy, a patrzeć jakiej mocy nabrał; kuczer u nas rok szósty służy, a co on mu wczoraj powiedział: „Ty“, mówi, nie dufaj sobie za dużo, bo w jednej sekundzie stąd wylecić możesz“.

Alboż to prawda?! Daryo Mironowno? Boże! Boże!

— A jakże! Kuczer zęby tylko potem zaciął. Pani, twój już dobrze dał radę. Od ciężkiej roboty do pokojów go wzięła i na pana przebrała. Krawatka teraz dla niego za krawatką, koszula za koszulą... Złoty zegarek niedawno mu darowała, a dewizka na brzuchu balansuje.

— On usłużny... dużo zarabia....

Już niechby tam było jak chciało z tą zasługą, kiedy go inaczej jak wszystkich odznaczają! Do kuchni też już przestał przychodzić jeść. — „Gdzież mnie tu u was jadać, kiedy mnie już i pańskie jarząbki się sprzykrzyły“... Ot ty go teraz dostań! No i cóż ty na to kochanie? Podeszła do Riazanki i nachyliwszy się jej do ucha zasyczała: futro mu pani sprawia! Otóż z tego domyśl się, jeżeliś nie idiotka... Gdybym tak miała prawdę rzec i to tak rzetelnie, to plunąć na twojego Tałałeja, tylko, że mi ciebie żal, tak, czy owak, a ty przecież żona... a jaki on ta i twój mąż, kiedy już cały wskróś drogiemi perfumami przesiąkł? Ja ci tak ot ze serca, a ty jak ta już sama uznasz... tylko mnie nie wydaj, bo natychmiast by mnie twój Tałałej wygryzł...

Riazanka pociemniała jeszcze bardziej i spuściła głowę na piersi.

W Moskwie babciu wszystko takie; grzechu stąd w kochany wasz dom tyle złapiesz, że na całe sioło wystarczy...

— On nie taki... Tałałej Iwanicz... Gdzie jemu... i popatrzyła niedowierzająco na kucharkę.

— Gdzie?! Ile chcesz mi naplujesz... Z przykrością ja to mówię, a ty sobie zrobisz jak chcesz... Zresztą sama zobaczysz, więc po cóż więcej gadać...

— Jakaż też to i pani! Daryo Mironowno.

— Baba moskiewska, po prawdzie ci powiem, baba słaba... Źre ci ona ciastka, śpi co wlezie, nic nie robi tylko się po teatrach ta po balach włóczy!

— A prawa to jakże, obowiązki?

— Niby co do męża? O „prawa i obowiązki“ kochanie nie dbają. Jedno drugiego nie chce widzieć i wychodzi na to, że jedno idzie do lasa drugie do sasa...

— Ach! Bójcie się Boga! Jakże tak być może? Trudne to do wiary! Straszne!

— Ot, dla ciebie straszne! No, a ja ci o sobie opowiem: Oszukał mnie za młodu jeden, i ja też jak ty wzdychałam „ach Boże mój, cóż to wszystko znaczy?“ Oszukał drugi, znowum lamentowała, a jak mnie oszukał trzeci, a i czwarty, takiem i lamentować przestała. Nie warci oni, aby się dla nich tyrać... i ty też wzdychać przestaniesz, wspomnisz moje słowo...

— Odpoczęłaś?

— Westchnęłam. Darjo Mironowno...

— To chodźmy. Zaprowadzę cię do pokoju twojego „prawa“, bo jakby cię zastał w kuchni, toby mnie złajał...

Gdy Tałałej powrócił do domu, zastał żonę siedzącą przy stole, z załamanemi rękami, wpatrzoną w fotografię pani, wiszącą w złotych ramkach nad łóżkiem Tałałeja. Trudno to powiedzieć, co sobie myślała biedna Riazanka, patrząca na pełną twarz Pustocwietowej z obwisłym trzech piętrowym podbródkiem i małemi obrzmiałemi od ciągłego snu oczami, ale w każdym razie myśli jej były mało radosne. Zobaczywszy męża gdy wszedł, wstała i postąpiła krok naprzód.

— Słyszałem od odźwiernego, żeś przyjechała, — powiedział Tałałej, spojrzawszy z zaciekawieniem na bezkształtną postać żony, i zdejmując paltot z barankowym kołnierzem.

— Pozdrawiam cię Tałałeju Iwaniczu! — łagodnie i pieszczotliwie przemówiła, kłaniając się mężowi w pas.

— Zaraz, pozwól, że wszystko na swoje miejsce powieszę. — Ostrożnie powiesił na gwoździu palto i czapkę, zrzucił z nóg kalosze, wyjął z kieszeni żakietu chustkę od nosa z wyszukanym szlakiem i głośno nos wytarł. — Riazanka stała z otwartą gębą i nie opuszczała z niego oczów. — No, a teraz pozdrawiam cię. Pocałował żonę, usadowił ją na dawnem miejscu i usiadł przy stole.

— Słabo ty się, jak widzę, Teniu, poprawiasz. Westchnął, a wydobywszy z kieszeni małą szczoteczkę w futerale, zaczął nią rozczesywać wąsy i bródkę.

— Słabo Tałałej Iwaniczu, — smutno przemówiła; — bo teraz to jeszcze jakoś felczer pomógł.. bo przecież już miałam umierać....

— Nie tak łatwo się umiera.... posłałem ci pieniędzy na felczera.

— Dostaliśmy wszystko.

— Cóż staruszkowie?

— Dobrze. Kłaniają się.... Ojciec się trapi o krowę... możnaby kupić tanio.

— Obecnie nie jestem przy pieniądzach... I tak wam każdą kopiejkę posyłam... więcej jak mogę... Szczęście, że państwa mam dobrych, karmią, poją, odziewają... żeby nie to...

— Tośmy też i odetchnęli przy twojej pomocy, że już nie wiemy jak Bogu dziękować. Jeszcze żeby tak krowa... Bardzo teraz tanio chcą sprzedać...

— Zobaczymy. Cóż masz jakąś taką minę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„pana“, — podniecanemi w seminarjach. Nie darmo zresztą archirejem podolskim był osławiony renegat Popiel, którego rząd rosyjski przeniósł tutaj w swoim czasie z Chełma.

O kompromisie ogólnym z popami nie można było marzyć. Odrazu zdeklarowali się przeciwko nam i tylko tam weszli w porozumienie, gdzie absolutnie zwyciężyć nie mogli. Oprócz tego pociągnęli za sobą prawosławnych mniejszych właścicieli, i ta koalicja przegłosowała Polaków w odleglejszych powiatach. Tylko powiaty proskirowski i kamieniecki dały nam kilkunastu wyborców.

Wielka własność trzymała się daleko lepiej. Z 12 podolskich powiatów przepadliśmy tylko w jednym — kresowym, bałckim. Różne przyczyny złożyły się na to. Była i po naszej stronie wina. Brakowało dobrej organizacji i solidarności. W powiecie Hajsyńskim przeprowadziliśmy tylko 2 wyborców, z których jeden p. Orlikowski jest nawet kandydatem do dumy. W powiecie winnickim, gdzie mieliśmy szansę przeprowadzić wszystkich wyborców, marszałek miejscowy mianowany przez rząd, hr. Hayden urządził całą intrygę, aby polską listę obalić. Dopomogło mu rozbicie polskich głosów, i z urny wyszedł tylko jeden Polak. We wszystkich innych powiatach przeszły listy polskie. Wybrano jednak paru Rosjan w drodze kompromisu. Charakterystycznem jest, że w powiecie kamienieckim wyborcą jest Aleksander Giżycki, Polak, a w powiecie olgopolskim Aleksander Giżycki Rosjanin.

W ogóle Polacy rozporządzają 70 głosami, w obec 60 kilku przeciwników. W miasteczkach przeszli wyłącznie żydzi, i ci pójdą ławą z popami, nie pomni na niedawne pogromy...

Bądź co bądź szanse nasze są niezłe, i powinniśmy przeprowadzić 10 posłów z ogólnej liczby 13. Podole wybiera w najbliższą niedzielę. Wołyń i Ukraina za dwa tygodnie. Na Wołyniu powinni przejść Polacy, pomimo żydowsko-rosyjskiej koalicji. Na Ukrainie stosunki nie są wyjaśnione.

* * *

K[illegible]lencja powyższa była pisana zanim j[illegible]zultat wyborów był wiadomym. Teraz już wiemy, że koalicja popów, chłopów i żydów, obaliła w Kamieńcu polskich kandydatów i wybrała do Dumy najciemniejszych włościan i żydów...

Nasz telegram o wyborze 10 Polaków, był wysłany po próbnem głosowaniu.

Sekretarjaty robotnicze.

II.

Omówiwszy w ogólnych zarysach powody, jakie wytworzyły sekretarjaty robotnicze przypatrzeć im się trzeba w ich praktycznej działalności. Jak już powiedzieliśmy sekretarjaty te mają dostarczać klasie pracującej wyjaśnień, porady i pomocy prawnej, dalej mają przyjmować zażalenia z zakresu działalności inspekcji fabrycznej, oraz ostatecznie prowadzić statystykę wszelkich stosunków roboczych w swoim obwodzie.

Mają one być instytucją, gdzieby robotnik mógł się i poradzić i wyżalić, a gdzieby przychodził z zaufaniem, że sprawa jego nie będzie bagatelizowaną, ale faktycznie pomódz mu zechcą.

Zaznaczyć musimy, że sekretarjaty nie zajmują się bynajmniej pośrednictwem pracy, gdyż sprawa ta przydzielona jest np. w Niemczech osobnym biurom utrzymywanym przez stowarzyszenia zawodowe, albo zostającym pod zarządem miejskim w miastach.

Sekretarjatowi robotniczemu przypada więc przedewszystkiem w udziale dostarczanie robotnikowi ochrony prawnej.

W Niemczech sekretarjaty nie ograniczają się do udzielania swoim klientom pomocy i porady ustnie lub pisemnie. One sprawę słuszną podejmują i przeprowadzają dalej. Zastępują robotnika przed sądem zwyczajnym, procedero-wym, kupieckim, przed najrozmaitszemi władzami. Robią pisemne podania gdzie potrzeba, wogóle starają się jak najlepiej spraw klientów swoich bronić i do zwycięstwa ich się przyczynić.

Że praca ich może być bardzo obfita, przekonać nas powinno kilka dat z rozwoju sekretarjatów w Niemczech. I tak centralny sekretarjat socjalistyczny w Berlinie miał w pierwszym roku swego istnienia (1903) 608 terminów w sądzie i urzędzie zabezpieczeń, w roku 1904 992 spraw.

Taki sam sekretarjat katolicki miał w r. 1904 spraw 403, w roku 1905 spraw 532.

Możemy się więc łatwo przekonać, że z chwilą kiedy instytucję taką do życia się powoła, pracy jej nie zabraknie.

A teraz zapytać wypada, czy u nas zachodzi potrzeba utworzenia takich chrześcijańskich sekretarjatów i jaki zakres pracy im przypadnie? W Niemczech ich istnienie w największej mierze podtrzymuje ta okoliczność, że tam ustawodawstwo socjalne już o wiele więcej robotnikowi daje niż nasze, wobec czego on tem więcej ciągle o poradę do kogoś na rzeczy się znającego odnosić się musi, aby módz dobrze dobrodziejstwa tych ustaw wykorzystać. U nas pod tym względem sprawa przedstawia może mniej bogaty materjał, aniżeli tam, ale w każdym razie pracy znajdzie się dosyć.

Każde stowarzyszenie, jakie u nas między klasami pracującemi się tworzy, w swój statut wstawia także przedewszystkiem te sprawy, które obejmują kompetencję sekretarjatu. Ma się rozumieć, — każde z osobna — często jest za słabe, aby tę pomoc uczynić wydatną i wobec tego właściwie robotnicy bardzo mało korzyści odnoszą.

O ileż praktyczniej by było, aby np. przy krakowskim Związku stowarzyszeń katol. robotników i rzemieślników taki sekretarjat został utworzony. Mógł by on wtedy o wiele wydatniej przyjść z pomocą i bardzo wiele dobrego zrobić.

Na to jednak potrzeba dwóch warunków; po pierwsze, aby Związek mógł taki sekretarjat utrzymać, a po drugie, aby stowarzyszenia rzeczywiście pracę poparły.

Co do pierwszego to kwestja przedstawia się o tyle trudniej, że nasze społeczeństwo mimo oczywistej potrzeby pracy wśród klas pracujących, pracy opartej na gruncie katolickim, któraby nie dopuszczała wywrotowych tendencyi i poglądów socjalistycznych do klas pracujących, absolutnie pracy Związku nie popiera. Co więcej, nie tylko poprzeć nie chce, ale przez jakiś dziwny — niewytłómaczony konserwatyzm zapatrywań w niejednym wypadku przeszkodzić usiłuje.

I jakżeż wobec tego ma praca katolicka wśród robotników zyskiwać uznanie, kiedy absolutnie nikt sprawą tą zająć się nie chce. Tych kilku ludzi, którzy dzisiaj pracę Związku prowadzą jest już tak przeciążonych zajęciami, jakie im konieczność ciągłej styczności z stowarzyszeniami związkowemi dostarcza, że o rozwój Związku, o zawiązywanie nowych organizacji, które byłyby potrzebne i o które zresztą sami robotnicy się dopominają mowy być nie może, wprost z fizycznych względów.

Dlatego gorąco sprawę Związku wszystkim ludziom dobrej woli polecić wypada. Praca obecnie otwiera się ogromna, robotnicy sami już przejrzeli, że socjaliści nie dadzą im tego, czego im potrzeba, że tam jeno lata całe karmi się ich obietnicami, które nikogo nie nasycą. Czas więc teraz pokazać, że katolicyzm nie tylko z obietnicami szczęścia poza światem do nich przychodzi. Idea chrześcijańskiej miłości bliźniego nakazuje i tu — na tym świecie nieść pomoc tym co jej potrzebują i pomoc nietylko moralną ale i materjalną. Niechże więc przypomni to sobie katolicka część naszego społeczeństwa i niech w tym duchu akcję Związku jak najwydatniej poprze.

Druga kwestja dotyczy poparcia ze strony stowarzyszeń samych. Przed niedawnym czasem podnoszono myśl w Krakowie, aby utworzyć dyecezjalny Związek wszystkich stowarzyszeń katolickich, a to celem posilkowania się wzajemnego przy pracy. Zdaje się, że rzecz to jest konieczna, nieraz zdarza się taka kwestja, że celem przeprowadzenia jakiejś akcji korzystnej dla sprawy katolickiej potrzeba właśnie współdziałania i porozumienia się.

Mimo to projekt upadł dzięki znowu — jak to zwykle u nas bywa — jakimś osobistym niechęciom, zawiściom nawet.

Otóż sądzę, że inicyatywę w tym kierunku podjąć powinien sekretarjat, jeśli do utworzenia go dojdzie. On może być punktem przez który zbliżą się do siebie różne związki i stowarzyszenia katolickie pracujące dla klas robotniczych. A dając pomoc i jednym i drugim może podjąć misyę pośrednictwa.

O tyle więc zadania sekretarjatu robotnicze go u nas różniły by się od zadań np. sekretarjatów w Niemczech, że to powinna temu sekretarjatowi przypaść zarazem i misyą organizacji, jednoczenia przez się przedewszystkiem stowarzyszeń, które w duchu katolickim akcję społeczną prowadzą lub prowadzić pragną.

W. H.

Z zaboru rosyjskiego.

„Wybory“ robotnicze w Warszawie.

Jak wiadomo prawybory do Dumy z kurji botniczej zrobiły w Warszawie zupełne fiasco, gdyż z 120 fabryk zaledwie w kilku robotnicy wybrali swych pełnomocników, w pozostałych zaś niedokonywano wcale wyborów. W korespondencji z Warszawy petersburska „Riecz“ zastanawia się nad przyczynami tego „powodzenia agitacji przeciwwyborczej które przeszło wszelkie oczekiwania pa[illegible] tji skrajnych“ i wyświetla sprawę w ten sposo[illegible] „Jeszcze w przeddzień wyborów — pisze — p[illegible] licja i władze wojskowe zrobiły wszystko, co [illegible] nich zależało, aby miastu nadać charakter al[illegible] mujący. Po raz pierwszy w Warszawie na r[illegible] gach ulic ukazali się policyanci konni ze strze[illegible] bami, przewieszonemi przez ramię, posterunki wojskowe były podwojone, w każdym cyrkule trzymano w pogotowiu po setce kozaków, a z nastaniem zmroku rozpoczęły się masowe aresztowania: w nocy z 14 na 15 marca, podług zebranych danych, aresztowano przeszło 200 robotników, co do których policya obawiała się, że zostaną wybrani na pełnomocników i zawczasu postarała się o „usunięcie ich z obiegu.“

Dnia 15-go marca robotnicy, idący rano do pracy, ujrzeli widok tego rodzaju: w fabrycznej części miasta umieściła się groźnie artylerya, przy drzwiach zaś każdej fabryki stanęło po 4—5 żołnierzy z bagnetami, którzy weszli razem z robotnikami do fabryki i zajęli tam widocznie zawczasu wskazane miejsca.

Z zachowania się żołnierzy w fabrykach można wyciągnąć wniosek, że otrzymali rozkaz przeciwdziałania agitacyi antiwyborczej, ale nie rozumiejąc języka polskiego, żołnierze poczęli się przyczepiać do każdego słowa robotników i bić ich kolbami za każde niewinne wyrażenie. Rozjątrzyło to ich tak, że o godz. 12 we wszystkich fabrykach robota stanęła i nawet robotnicy należący do demokracji narodowej, którzy przed tem przygotowali się energicznie do wyborów, oświadczyli, że w takich warunkach zmuszeni są do solidaryzowania się z socyalistami i nie będą uczestniczyli w wyborach.

Nie ma nic dziwnego, że w Warszawie wytworzyło się przekonanie, że o ile policya powtórzy ten sam manewr przy wyborach ogólnych to rezultaty będą takie same.“

„Diejatiele“ rosyjscy w Warszawie.

Niedawno pisaliśmy o naczelniku wydziału śledczego w Warszawie, Grinie, który dostał ten urząd widocznie jako nagrodę za „krzywdę“, jaką mu wyrządził warszawski sąd okręgowy, skazując go w swoim czasie na pozbawienie praw i roty aresztackie za popełnione przez niego zwykłe złodziejstwa. Obecnie tenże sąd będzie wkrótce rozpatrywać sprawę drugiego w tym rodzaju „diejatilea“, mianowicie referenta wydziału śledczego Weismana, oskarżonego o wymuszanie łapówek i.. spółkę ze złodziejami, których Weisman, podzieliwszy się z nimi łupami wypuszczał na wolność!

I dziwić się, że w Warszawie szerzy się bandytyzm i grasują bezkarnie opryszki i złodzieje, gdy pozostają oni w tak bliskich stosunkach nie tylko z prostymi ajentami, ale nawet z „wyższymi“ urzędnikami państwowymi! Godny sojusz!

Mankietnicy.

Do jakiego stopnia obłędu dochodzi obecnie agitacja mankietników, świadczy o tem najwymowniej następujący fakt, jak pisze warszawskie „Słowo“ stwierdzony przez władzę duchowną przysięgą znacznej liczby wiarogodnych osób.

Podczas nabożeństwa w Strykowie ks. Kowalski, który mianował się świeżo generałem mankietników, odmówił następującą modlitwę:

„Zdrowaś Maryo Franciszko, małżonko Chrystusa, łaskiś pełna, Pan z tobą, błogosławionaś

między niewiastami i błogosławiony małżonek twój, Jezus Chrystus. Św. Maryo Franciszko, małżonko Chrystusa, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinie śmierci naszej. Amen“.

Ta bluźniercza parafraza Pozdrowienia Anielskiego przekroczyła jednak miarę łatwowierności ludu, obałamuconego przez księży mankietników. Po skończonem więc kazaniu czyniono ks. Kowalskiemu gorzkie wyrzuty za tę parafrazę.

Ks. Kowalski tłómaczył, że ono „małżeństwo“ należy rozumieć czysto duchowo.

Tłómaczenie to nie zadowoliło jednak zgorszonych i wskutek tego uważać można mankietnictwo w Strykowie za podkopane.

Nadmienić jeszcze wypada, że księża mankietnicy, przewidując potępiający ich wyrok Rzymu, głoszą już dzisiaj pomiędzy swymi współwyznawcami, że chodzić tu jedynie może o potępienie, a nigdy o eks-komunikę.

O mankietnikach w parafji cegłowskiej, pow. Nowomińskiego, dotychczas wspominano niewiele, pomimo, że Cegłów jest jednym z najważniejszych etapów sekty.

O propagandzie mankietników w tej parafji „Kur. Pol.“ donosi:

Zasuspendowany ex-proboszcz miejscowy, ks. B. Wiechowicz, podczas wizytacji marjawickiego „biskupa ks. Kowalskiego, został zamianowany „dziekanem“ Marjawitów.

Ludność Cegłowa w części tylko należy do sekty. Pozostała większość uczęszcza na „nauki“ z obawy, by jej nie ogłoszono jako „masonów“, co groziłoby jej szykanami ze strony sektantów. Mianowany przez ks. arcybiskupa Popiela na miejsce ks. W. ksiądz proboszcz Merklein z Warszawy nie został dopuszczony do objęcia probostwa. Ks. M. osiedlił się tymczasowo w odległej o trzy wiorsty Mieni i w kaplicy szpitalnej odbywa nabożeństwa.

Nauczyciel ludowy cegłowski, Chorbatowski, w myśl zleceń ks. Wiechowicza, który otwarcie wyklina naukę, szkoły i prasę, zostawszy „starszym bratem“, coraz mniej zajmuje się obowiązkami właściwymi i pełni natomiast obowiązki „kaznodziei.“

Gal. uprzyw. Bank hipoteczny.

Akcjonarjusze gal. uprz. Banku hipotecznego odbyli wczoraj we Lwowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem hr. Adama Gołuchowskiego. W zgromadzeniu wzięło udział 29 akcjonarjuszy, posiadających 7.489 akcji i reprezentujących 643 głosów. Obrady tyczyły się głównie bilansu Banku za rok 1905 na podstawie sprawozdania Rady nadzorczej, przedłożonego przez prof. dra Tilla. W dyskusji pan Kędzierski interpelował, dlaczego Bank przystąpił do budowy przedłużenia linji kolejowej Lwów-Janów do Jaworowa, skoro linja ta Bankowi nie dała dotąd odpowiednich dochodów? Wskazywał także na to, że gdyby nie przeznaczono 774.000 koron na pokrycie dawnych strat z czasów poprzedniej dyrekcji, to dywidenda od akcji wynosiłaby nie 7 i pół procent, ale 11 i pół, oraz zapytywał, **jak długo trwać będzie ta likwidacja dawnych grzechów, ciągnąca się już od roku 1901.**

Hr. St. Stadnicki podnosił, że według jego informacji **odpisy te mają już ustać, a odpisy za rok 1905 będą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ostatnimi.** Jeśli zaś w przyszłości wszystkie organa Banku sumiennie spełniać będą swój obowiązek, to do nowych odpisów z pewnością nie przyjdzie. Zaznaczył także, że kontrolne wyjazdy członków rady nadzorczej do filji Banku powinny się odbywać sumiennie. **Największą uwagę zwrócić należy na filję krakowską, która dawniej poniosła straty największe,** a obecnie wystawiona jest na konkurencję nowozałożonej w Krakowie filji „Živnostenskej Banki“. W tej walce konkurencyjnej wiele trzeba rozwinąć sprytu, rozumu i przezorności.

Z kolei p. Olszewski zapytywał, dlaczego ministerjum dotąd nie zatwierdziło zmiany statutu? czy przez biurokratyzm, czy też dlatego, że może projekt zmiany jest z powodów ustawowych nie do akceptowania? oraz czy projekt ulg podatkowych dla Towarzystw akcyjnych, który pozostał w Wiedniu, przyniesie Bankowi hipotecznemu jakieś korzyści i ulgi?

Po zapewnieniu prezesa, że wyjazdy kontrolne do filji wykonywane są bardzo sumiennie i często, dyrektor p. Fruchtman odpowiadał na wszystkie postawione zapytania. I tak: co do budowy przedłożenia kolei Lwów-Janów do Jaworowa, to Bank na tę budowę nie dał ani grosza. Wykonano ją kosztem akcji pierwszeństwa i za subwencje kraju i rządu. — Co do projektu ulg podatkowych, to może on przyniesie jeszcze korzyści towarzystwom akcyjnym, bankowym jednak nie. — Co do dawnych strat, które pokryto z dochodów, to nie są one w niczem winą kontroli, lecz krakowskich cenzorów ówczesnych i pewnego nieszczęśliwego, zupełnie przypadkowego zbiegu okoliczności. Straty filji czernowieckiej, jak się zdaje, są już w zupełności wyrównane. O stratach filji krakowskiej jeszcze ostatniego słowa powiedzieć nie można, jakkolwiek na rok najbliższy są bardzo pomyślne widoki. Mówca przypomniał historję pewnej fabryki szpagatu w Krakowie, na którą tamtejsza filja udzieliła pożyczki, widząc zupełne realne pokrycie tej pożyczki. Nieudolność jednak w prowadzeniu fabryki uczyniła ją niewypłacalną. Bank musiał fabrykę kupić na licytacji. Zaraz po nabyciu jej przez Bank, niespodziany wylew Wisły wyrządził szkodę 70.000 koron. Po objęciu fabryki przekonał się Bank, że jest ona urządzona bardzo nieekonomicznie. Sprowadził więc fachowego inżyniera z Szwajcarji, który fabrykę zrekonstruował. Odtąd fabryka zaczęła się dobrze rentować. Wtem zniszczył ją pożar. Kwota wypłacona przez asekurację w zupełności nie mogła pokryć pożyczki wraz z inwestycjami. Stąd więc pochodziły straty. — Inną znów w Krakowie fabrykę — chemiczną sprzedano spółce milionerów z arcyksiężną Klotyldą na czele, tą, która obecnie dzięki operacji finansistów żydowskich poniosła milionowe straty. Bank ma pewne gwarancje, że arcyksiężna Klotylda wywiąże się w swego zobowiązania, tylko na razie trudno orzec, kiedy to nastąpi. — Wreszcie co do konkurencji, z jaką obecnie walczyć musi filja krakowska, to jest ona niczem w porównaniu z konkurencją, jaką zwalczać musi zakład centralny we Lwowie, i to nietylko z konkurencją niedawno założonej filji wiedeńskiego „Bankvereinu“, lecz innych zagranicznych instytucji, które zasypują nasz kraj kredytem w wysokim stopniu anormalnie nisko-procentowym. Mimo tej konkurencji agendy Banku w każdym dziale ubiegłego roku wzrosły bardzo znacznie. — Co się tyczy sprawy zmiany statutu, to ministerstwo chce zatwierdzić projekt tej zmiany, lecz w zamian za to żąda pewnego ukrócenia przywileju Banku. Na to Bank zgodzić się nie może i dlatego sprawa się wlecze.

Na tem dyskusję zakończono i przyjęto wszystkie wnioski Rady nadzorczej. Między innemi zatwierdzono zaliczkę na dywidendę po 20 K od akcji, zaś ze zwyżki czystego zysku roku 1905 u stanowiono superdywidendę płatną dnia 1. lipca 1906 p. K 10 od akcji.

Przy wyborach dwóch członków Rady nadzorczej, na 643 głosów oddanych — 609-ma głosami wybrany został pan Józef Męciński, a 631-ma pan Alojzy Rybicki.

PTAKI WIOSENNE

(z motywów ludowych).

Przyleciał skowronek,
  Zmoczył se ogonek.
Przyleciał i bocion,
  Wiatr go dobrze ocion.
Przyleciała pliszka,
  Puściuchna w niej kiszka,
Przyleciały gile,
  O niejakiej sile.
Sikorze ubogiej,
  Spuchły obie nogi,
A wzorzysta kraska,
  Zbrzękuęła jak faska,
Lecą dzikie gęsie,
  Każdej łeb się trzęsie.
Lecą już i szpaki,
  Same chuderlaki.
Nawet bekas w błocie,
  Krzyczy: niech cię krocie!
Nawet makolągwa
  Na podróż urąga.
Wszystko to zbiedzone
  Wszystko wychudzone,
Aż się człowiek dziwi
  Jak się to odżywi.
Przyleciały żydy,
  We dwukolne bidy,
Przyleciały owe,
  Wesołe i zdrowe.
Wypadły na rolę,
  Na zielone pole,
Będzie ich zbiór cały,
  Chociaż nic nie siały!

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN.

Kraków, 11 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny. W Wielki Czwartek Wieczerza Pańska, Juliusza Papieża wyznawcy i Zenona biskupa męczennika; w Wielki Piątek Hermenegilda męczennika i Idy panny; w Wielką sobotę Justyna i Waleryana męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. We czwartek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 55, zachód przypada o godzinie 6 minut 26, długość dnia godzin 13 minut 31.

— **Chór techniczi lwowski** w połączeniu z krakowskim chórem akademickim wykona w piątek o godzinie 6 wieczorem przy nowo wystawionym grobie Chrystusa w kościele akademickim św. Anny utwory wielkotygodniowe osnute na męce i 7 słowach Jezusa na Krzyżu. 1. Stabat, Mater, 2. Popule meus — przez Wł. Wionczka, 3. Panie mój — Rudkowskiego (wykona oktet lwowskiego chóru techn.) 4 Miserere mei Deus. Choral z 7 5 Panie zmiluj się, 6. Crux fidelis, 7 Tenebrae factae — Wł. Wionczka.

Po trzecim utworze wypowie ks. dr. Caputa kazanie o 7 słowach Chrystusa na Krzyżu.

W niedzielę wielkanocną na sumie o godzinie 11-tej odśpiewają te same chóry mszę konkursową. Nichon-Chorona, na offertorium zaś „Boga Rodzico“ z akomp. organów układu Wł. Żeleńskiego. Na Graduale odegra na organach p. Wójcikiewicz, koncert kościelny e-dur Rincka.

— **Grono dzieci** ze szkoły wiejskiej z Rząski chłopców i dziewcząt pod przewodnictwem nauczycielki p. Wilimkowej zwiedzały wczoraj kościoły i pamiątki naszego miasta. — Dziatwa paradowała ulicami w malowniczych strojach wiejskich zwracając swym sympatycznym wyglądem uwagę przechodniów.

— **Muzyka kościelna.** W wielki piątek o godzinie 5-tej wykona chór Tow. Muzycznego „Stabat Mater“ Franciszka Lachnera w kościele księży Franciszkanów.

— **Wielkotygodniowe nabożeństwa** w tutejszej gr. kat. parafji cerkwi św Norberta będą odprawione z następującym porządkiem:

Wielki Czwartek rano o godzinie 8 nabożeństwo ranne, o godzinie 10 suma z nieszporami o godzinie 6 wieczorem jutrznia i 12 ewengelia o męce Pańskiej. Wielki Piątek: o godzinie 12 w południe nieszpory i położenie do grobu Zbawiciela, o 6 godzinie wieczorem odśpiewa chór amatorów psalmy pasyjne. Wielka sobota: Nabożeństwo rozpoczyna się o godzinie 8 z rana. Niedziela (Welykdeń): Resurekcja o 8 godzinie z rana, suma o 10 godzinie, nieszpory o 4 godzinie Tak samo w poniedziałek i we wtorek.

— **Walne zgromadzenie krakowskiego Koła Pań T. S. L.** odbyło się 29 marca 1906 r. Na tem posiedzeniu odczytała sekretarka Koła sprawozdanie z czynności Koła za rok 1905. Zarząd Koła Pań odbył w ciągu roku 12 posiedzeń. Działalność Koła rozwijała się w dwóch kierunkach: gromadzenie funduszów na budowę polskich szkół na kresach i szerzenie oświaty. Źródłem dochodu były: wkładki członków, loterja gospodarcza, festyn urządzony w parku Dra Jordana i wydawnictwo korespondentek.

W celu szerzenia oświaty, Zarząd Koła założył kilka czytelń, dawniej w Kończyskach i Trojanowicach, a w ostatnich czasach, na Bukowinie koło Zakopanego i w Łazach na Śląsku austrjackim. W Bukowinie kieruje czytelnią ks. proboszcz Łaciak, a w Łazach ks. wikary Kałuża.

Drugi rok zajmuje się Zarząd Koła pań ubogą dziatwą, która dotąd wałęsała się bez nadzoru po ulicach miasta. Dla tych dzieci otworzono szkółkę niedzielną. W każdą niedzielę gromadzi się uboga dziatwa w lokalach prywatnych, tu bawi się i uobyczaja, pod nadzorem młodych inteligentnych osób, które z całą gotowością poświęcają

dwie godziny popołudniowe, aby dzieci zabawić, pouczyć, uszlachetnić. Powiastki i opowiadania historyczne, deklamacja, śpiew, wreszcie gry towarzyskie, wypełniają niedzielne poobiedzia. Młode opiekunki potrafiły tak uprzyjemnić ubogiej dziatwie poobiednie godziny, że zbierają się bardzo licznie. To też prywatne lokale pomieścić ich nie mogą. Dlatego Zarząd naszego Koła, odniósł się do gminy miasta Krakowa z prośbą o pozwolenie gromadzenia się dziatwie w dwóch miejskich szkołach. Gmina miasta przychyliła się do prośby naszego Koła. Pozwolono gromadzić się dziatwie w szkole wydziałowej im. Mickiewicza przy ul. Studenckiej, i w szkole wyd. im. św. Anny przy ul. Topolowej. Za co nasze Koło składa gminie wyrazy podziękowania i wdzięczności.

Dzieci z niedzielnej szkółki bardzo chętnie wypożyczają książki, z których nie tylko one same korzystają, ale nie rzadko ich rodzice. Zarząd naszego Koła postanowił utworzyć bogatszą bibliotekę dla dzieci w celu zaspokojenia ich umysłowego głodu. Dziś niedzielna szkółka ma już cztery oddziały, a jak tak dalej pójdzie, to powiększy się jeszcze w najbliższej przyszłości.

Oto mały dorobek rocznej działalności. Należałoby na przyszłość starać się koniecznie o powiększenie tego dorobku. A możliwem to będzie, jeżeli nie tylko sam Wydział, ale i członkowie naszego Koła staną do pracy. Zapraszamy bardzo gorąco, bardzo usilnie Członków Koła do wpisywania się do sekcji, utworzonych w naszym Zarządzie. Prosimy, aby każdy wybrał sobie sekcję najodpowiedniejszą swemu zamiłowaniu. Sekcje mamy następujące: Oświatowa, wydawnicza, zabawowa i puszkowa.

Przy końcu posiedzenia odbyły się wybory, do Zarządu Koła wybrano: Marja Siedlecka przewodnicząca, Klemensiewiczowa zast. przewodniczącej, Mieczysława Śleczkowska, sekretarka, Leontyna Owczarkiewiczówna, skarbniczka.

Członkowie: P. Poźniakowa, P. Bogdanikowa, P. Strokowa, P. Bocheńska, P. Gustawska, P. Petelenzowa, P. Radwańska, P. Rutkowska, P. Błotnicka, P. Czermakowa, P. Żmigrodzka, P. Medwiczowa, P. Domnicka, P. Czapska.

Do rady nadzorczej należą: P. Bandrowska, P. Jentysowa, P. Pawlikowska.

Tytuł inżynierów leśnictwa na wiedeńskiej akademji ziemiaństwa (Hochschule für Bodenkultur) otrzymali pp.: Stefan Podolecki z Tarnowa i Wiesław Krawczyński z Liska.

— **Zmiana własności.** Dom pod lit. 7 przy Rynku głównym tuż obok kamienicy Szarej, nabyła pani Marya Prans Skalska, właścicielka zakładu i magazynu konfekcji damskiej.

— **Skradzione zegarki.** Inspektor policyjny p. Br. Karcz we wtorek przed wieczorem przyaresztował na plantach pod Wawelem 20-letniego młodzieńca w chwili, kiedy ten gorąco się zalecał dwom pannom. Okazało siz, że aresztowanym jest niejaki Edward Zakrzewski, czeladnik ślusarski z Lublina, który przed trzeba tygodniomi w nocy z soboty na niedzielę dobranym kluczem dostał się do sklepu jednego z tutejszych zegarmistrzów i skradł tam 38 zegarków złotych, srebrnych i niklowych, oraz kilkanaście pierścionków. Przy aresztowanym, który się przyznał do kradzieży, znaleziono ukryty bagnet, który, jak twierdzi, kupił i nosił dla bezpieczeństwa. W domu u niego znaleziono jeszcze 24 zegarków i kilka pierścionków.

— **Z Towarzystwa Zaliczkowego** w Krakowie w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia członków Towarzystwa, które się odbyło dnia 9 bm. podaliśmy, że wybrany został na członka Rady Nadzorczej pan Michał Konopiński, który do browolnie z godności tej zrezygnował. W miejsce pana M. Konopińskiego wybrany został inżynier Stanisław Żeleński, — co niniejszem prostujemy.

NEKROLOGIA.

Zygmunt Polakiewicz, syn Karola, nauczyciela seminarjum nauczycielskiego, zmarł dnia 11 bm. Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 4-tej po południu z domu przy ulicy Batorego l. 8.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie za miesiąc luty br. były następujące: a) Dom dwupiętrowy przy ul. Stradomskiej Dz. VII lk. 116, nabyła Janina Meyzlowa od Bolesława Saryusza Wilkoszewskiego za 90.700 koron. b) Dom dwupiętrowy przy ul. Grodzkiej Dz. I lk. nabyli Józef Hirsch i Perla z Hoffów Rieserowie po ½ części od Maryi Heggenbergerów Garczyńskiej, Jacka i Marcelego Heggenbergarów, Bronisławy z Heggenbergerów Stachiewiczowej i Walerji z Heggenbergerów Anczycowej za 46.000 kor. c) dwie szóste części pustki przy ul. Bawół Dz. VIII lk. 290 nabył Lipman Bosak od Józefa i Saula Bosaków za 500 kor. d) Dom dwupiętrowy przy ul. św. Tomasza Dz. I lk. 414 nabył Sebastyan Trzciński od Antoniego i Amalii Florkowskich za 41.000 koron. e) Dom parterowy przy ul. Szpitalnej Dz. I lk. 397 nabyli Aleksander i Rozalia Wetsteinowie po ½ części od Ludwika Kuśmierskiego za 24.000 koron. g) Parcele gruntowe w Dz. IV lk. 1997 i 1998 nabył Zygmunt Schrager od Obywatelskiego Towarzystwa Domu Akademickiego w Krakowie“ za 12.500 koron. h) Dom trzypiętrowy przy ul. Grodzkiej Dz. I lk. 105 nabyli Dr. Rudolf i Rudolfina z Lublinerów Frühlingowie po ½ części od Doroty Blatteis za 78.000 koron. i) Połowę dwupiętrowej kamienicy przy ul. Szpitalnej Dz. I. lk. 399 nabył Herman recte Hirsch Stieglitz od Freindli z Jurkiewiczów Stieglitzowej za 40.000 koron. j) Dom dwupiętrowy przy pl. na Groblach Dz. III. lk. 154 nabyli Czesław i Albertyna Zubrzyccy po połowie od Apolinarego i Kazimiery Perdańskich za 54.000 kor.

II. Przez inne umowy: Kamienicę dwupiętrową przy ul Dietlowskiej Dz. VII. lk. 49 wartości 100.000 kor. nabył Awigdor Ansübel od Nachumy i Anny z Rosenbaumów, Kanarków, w drodze zamiany za dobra Stubienko w pow. sądowym przemyskim wartości 180.000 kor.

III. Przez sprzedaż przymusową: Połowę części c) (tj. piętro z gankiem kuczka i strych realności przy ul. św. Józefa Dz. VIII. lk. 281 oszacowaną na 1385 kor. nabyli Józef i Samuel Bertelowie po ¼ części za 1673 koron.

IV. Przez śmierć właściciela: ½ domu jednopiętrowego przy Rynku kleparskim Dz. V l. k. 83 wartości 16.320 kor. otrzymała w spadku po śp. Antoninie Koziarskiej, Katarzyna z Kurków Walterowa.

— *Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych.* Dyrekcja kolei państw. ogłasza: O godz. 12 w nocy z 30 kwietnia na 1 maja bm. wchodzi w życie w wszystkich linjach kolei państwowych w Galicji i na Bukowinie nowy rozkład jazdy pociągów, służących do przewożenia osób.

Najważniejsze zmiany tego rozkładu jazdu na liniach należących do obrębu dyrekcji kolei państw. w Krakowie są następujące:

1) Ze Żywca dojdzie nowy pociąg osobowy nr. 1228 o godz. 4 m. 15 rano, i przybędzie do Suchy o 5 min 30 rano, gdzie znajdzie połączenie z istniejącym pociągiem osobowym nr. 1119-7033, 32, który przyjeżdża do Krakowa o godz. 8 mon. 10 rano.

2) Ze Suchy do Żywca kursować będzie nowy pociąg osobowy nr. 1230, który ze Suchy o g. 10 min. 45 wieczór odejdzie a do Żywca o g. 12 w nocy przyjedzie. Pociąg ten będzie miał połączenie w Suchej od strony Krakowa, Nowego Sącza, Zakopanego i z Wadowic.

3) Pociąg osobowy nr. 1223 odchodzący ze Stróż o g. 1. min. 35 po południu, a przybywający do Jasła o godz. 2 min. 55 po południu, przedłużony został do Nowego Zagórza, gdzie się łączyć będzie z pociągiem nr. 1229 dyrekcji kolei państw w Lwowie, i będzie kursował jako pociąg osobowy nr. 1229 ze Stróż aż do Stryja z połączeniami w Chyrowie do Przemyśla, a w Drohobyczu do Borysławia.

4) Ze Stróż do Jasła wyjedzie nowy pociąg osobowy nr. 1225 o g. 10 min. 50 wieczór, i przybędzie do Jasła o godz. 12 min. 10 w nocy. Pociąg ten będzie miał połączenie w Strożach z Krakowa, Tarnowa, Orłowa i Nowego Sącza, a w Zagórzanach do Gorlic.

5) Z Jasła do Stróż wyjdzie nowy pociąg osobowy nr. 1228 o g. 2 m. 25 rano, i przybędzie do Stróż o godz. 4 rano, gdzie znajdzie połączenie do Tarnowa Krakowa, Nowego Sącza i Orłowa, a w Zagórzanach do i z Gorlic.

6) W sezonie letnim tj. od 25 czerwca do włącznie 15 września będzie kursował pomiędzy Zakopanem a Nowym Targiem codziennie nowy pociąg osobowy nr. 6121; odjazd z Zakopanego o g. 6 min. 50 rano, przyjazd do Nowego Targu o g. 6 min. 45 rano.

Pociąg ten będzie miał połączenie w Nowym Targu do Suchejhory, a tamże do Węgier.

7) W czasie od 15 marca do włącznie 1[illegible] września kursować będzie w każdą niedzielę i w każde święto z Krakowa do Suchy i napowrót pociąg wycieczkowy po zniżonej cenie jazdy. Pociąg ten odejdzie z Krakowa o g. 12 m. 35 po południu i przybędzie do Suchej o g. 2. m. 55 po południu. Z powrotem wyjedzie ze Suchej o g. [illegible] m. 25 wieczór. i przybędzie do Krakowa o g. 1[illegible] 27 w nocy.

Tarnów, 11 kwietnia.

W gminie Wola rzędzińska wybuchł **dnia 6 kwietnia br. pożar, którego ofiarą padły** 5 zabudowań gospodarskich i domów mieszkalnych. Pożar wszczął się na strychu około godziny 1-szej po południu i szalał aż do 4-tej po południu. **Połączonym wysiłkom straży ogniowej**, miejscowej i przybyłej z Tarnowa ochotniczej straży pożarnej, udało się ogień zlokalizować i nie dopuścić do większej pożogi. 2 budynki były asekurowane w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

W Tow. literackiem im. Adama Mickiewicza **odbyła się dnia 7 bm nadzwyczaj ciekawa pogadanka** prof. Hommego o stenografji. Szanowny prelegent zaznajomił nas z systemami stenografji najwięcej dzisiaj używanymi, z życiem ich twórców i wreszcie olbrzymiem zastosowaniem stenografji w życiu publicznem i zachęcał zebranych do nauki tej gałęzi wiedzy.

Pierwszy wieczór czwartkowy Tow. Muzycznego należy uważać za nadzwyczaj udatny pod każdym względem. Prócz znanych nam dobrze członków Tow. Muzycznego, jak p. Boczaga pianistki i chóru męskiego wystąpił sympatyczny śpiewak amator, słuchacz techniki lwowskiej p. Seweryn Orzeł. — Głos prześliczny, wyborna dykcja i nadzwyczaj inteligentne traktowanie interpretowanych utworów, wróżą p. Orłowi piękną karjerę artystyczną, zwłaszcza, iż jak słyszeliśmy, został już angażowanym na występy, przez dyr. Hellera na sezon operowy 1906 i 7. Do uświetnienia wieczorku przyczyniła się też deklamacja prof. Wojciechowskiego i jednoaktówka, odegrana przez tarnowskich miłośników sceny.

Na wikarego katedralnego jadącego wieczorem po 9-tej z wiatykiem do chorego do Gumnisk, napadło na drodze kilku opryszków i poczęło go atakować kamieniami. Dzięki przytomności woźnicy, który podcjął konia uniknięto dalszych ataków, fakt jednak, że nie uszanowano kapłana, jadącego z Bogiem, jest sam sobie potworny i zasługuje na surową karę. Aresztowano już wszystkich uczestników tej awantury.

— **Śniatyn. Donoszą nam: Staraniem Przewielebnego ks. kanonika Fischera odbyły się w** Śniatynie rekolekcje wielkopostne dla miejscowej i zamiejscowej intelligencji, dla panów i pań, pod kierownictwem O. T. Pilcha T. J. Już to z uznaniem podnieść należy, że inteligencja nasza dobrze pojmuje doniosłość zadania, jakie spełnić powinna, a nadto ważność stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie.

Rekolekcje były żywym i najwymowniejszym tego dowodem. Panie nasze jak zawsze tak i w tym wypadku piękny z siebie dawały przykład, biorąc gremialnie udział dwa razy dziennie w konferencjach. Panowie równie licznie się zgromadzili.

Wynik rekolekcji natomiast przeszedł wszelkie oczekiwania. Msza i komunia św. wspólna w piątek, jako zakończenie rekolekcji, były koroną tej trzydniowej uczty duchowej. Kościół parafialny wypełniony był po brzegi. Cała inteligencja przystępowała do Stołu Pańskiego. Chyba w całym Śniatynie nie wiele takich zostało, którzy nie spełnili swych katolickich obowiązków.

Najserdeczniejsze podziękowanie należy się ks. kanonikowi, który nietylko powziął wysoce szlachetną obywatelsko-katolicką myśl, ale zabiegami swymi umiał ją także w szlachetny czyn zamienić.

M.

— **Lipnik 8 kwietnia.** Dnia dzisiejszego w górnej części Lipnika odbyło się zebranie włościańskiego koła Tow. Szkoły ludowej, na którem przewodniczył p. Rytko; przedstawił stan Koła, zaznaczając, iż wskutek niemieckiej agitacji ilość członków Koła w ostatnich czasach znacznie spadła. Ażeby zaradzić złemu, zaprosił przewodniczący p. Józefa Woynarowskiego z Białej, aby tenże przemówił do zgromadzonych i zachęcił ich do wytrwania. W dłuższej mowie

wykazał p. Wojnarowski cele tow. Szkoły Ludowej w ogóle, a w szczególności w Lipniku, wezwał gorąco wszystkich obecnych do pracy na tem polu i jedności, która zwłaszcza w Lipniku śród przeważających sił niemieckich jest niezbędną i wyraził nadzieję, że stosunki, dziś może niezbyt korzystne rychło zmienią się przy dobrej woli obecnych na lepsze.

Gorące oklaski zebranych świadczyły, że myśli, rzucone przez mówcę, trafiły im do przekonania. W podobnym duchu przemawiał włościanin Jan Bukowski i kilku innych, a wszyscy podnosili trudności, z jakimi walczyć są zmuszeni.

Obecny na zebraniu ks. proboszcz Padykuła zaznaczył bardzo słusznie, że przy jedności, agitacja niemiecka szkodzić nam nie potrafi, wzywał przeto do trzymania się razem, bo w jedności siła.

Po tem zebraniu radzili jeszcze obecni nad projektem założenia kasy Reifeisena w Lipniku dla tutejszych Polaków.

Ze świata

* *Czy wolno badać narzeczoną promieniami Röntgena?* Bardzo ostrożny kandydat do stanu małżeńskiego, burmistrz miasta Ballarid w stanie Washington, pan Zonk zarządał od swej narzeczonej, aby poddała się prześwietleniu promieniami Röntgena, zanim ostatecznie wstąpi z nią w związki małżeńskie. Nie można bowiem wiedzieć, czy ona przypadkiem nie ma początków suchot, lub innego jakiego wewnętrzengo „feleru", co wcale by przyszłemu małżonkowi do gustu nie przypadało. Miss Rosena Grover z oburzeniem od rzuciła jednak to żądanie, wskutek czego pan Zonk zerwał zaręczyny. Wtedy miss wystąpiła ze skargą wobec swego eksnarzeczonego o odszkodowanie w kwocie 25.000 dolarów, za zerwane małżeństwo. Obecnie sąd ma do rozstrzygnięcia bardzo trudny dylemat, czy wolno narzeczonemu do magać się fotografji narzeczonej za pomocą promieni R., i czy wogóle niedopuszczenie do tego może być powodem zerwania umowy ślubnej.

Prawdopodobnie miss proces wygra, bo sędzia utrzymuje, że te dwie sprawy nie mają nic ze sobą wspólnego.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol. Z pod gruzów kościoła Sanct Giuseppe Vesuviano wydobyto **105 trupów**. W nocy ustał opad piasku.

Minister skarbu Salandra i sekretarz stanu de Nava zwiedzili Portici i Torre del Greco i wszędzie wzywali ludność do pomocy w usuwaniu popiołu z dachów, aby zapobiedz waleniu się domów. Zwiedzili oni dalej Torre Annunciata, gdzie powraca życie normalne, poczem udali się do Boscotrecase. Zamierzali także odwiedzić **Ottajano**, lecz miejscowość ta **zagrzebaną jest zupełnie w popiele. Koło Boscotrecase** lawa tworzy formalne jeziora. W Torre Annunciata pada ponownie popiół. Minister i podsekretarz wrócili do Neapolu drogą morską, gdyż powrót drogą lądową był niemożliwy. Prezydent ministrów Sonnicco przybędzie dzisiaj do Neapolu.

Neapol. „Matino" donosi: W Somma Vesuviano **zapadło się 50 domów**, a trzy kościoły są mocno uszkodzone; również **ratusz się zawalił. Popiół i piasek zalega na dwa metry ziemię. Zbiegowie z Ottiano** opowiadają, że tam **domy się ciągle walą. W Giuseppo domy stoją w popiele i piasku do 1/3 wysokości.** Miejscowość Torre del Grecco, Sarno i Sanct Genaro zupełnie są opuszczone. W Portici i Cercola pada gęsty popiół. Wybuch Wezuwiusza wczoraj między 8 a 10 godz. wieczorem był silniejszy, poczem znowu osłabł. Ilość wyrzuconego popiołu zmniejsza się. Wiatr pędzi popiół na Neapol. W Neapolu leży popiół na ulicach na pięć centymetrów wysoko.

Rzym. Do „Messagero" donosi neapolitański korespondent tego pisma, który przybył właśnie z Somma Vesuviana, że **miasto Sarno, liczące 20,000 mieszkańców, zostało zupełnie zniszczone, większa część mieszkańców zdołała się ocalić.** Sarno jest centrum przemysłowem i posiada przędzalnię zatrudniającą 8000 robotników. — To samo pismo donosi, że również **zniszczoną jest miejscowość Sanct Genaro.** Kilka osób zginęło, a wiele odniosło rany. W prowincji Caserta opada popiół w dalszym ciągu.

Dziennik „Vita" donosi z Castelamare z g. 3 i pół rano: Całą noc przybywało pociągami bardzo wielu zbiegów z Torre del Greco. **W Torre del Greco sroży się straszna burza.** Padają gęsto kamienie dochodzące wielkości jaj. **Wiele domów zawaliło się.**

Telegramy.

(Z dnia, 11-go kwietnia.)

Węgierskie przesilenie.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" donosi, że Weckerle zwrócił się do polnego **marszałka** porucznika Jekelfolussyego z propozycyą objęcia ministerstwa honwedów i, że ten oświadczył gotowość objęcia tego portfelu.

Minister handlu Kossuth ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora dziennika „Budapest".

Z Rygi.

Ryga. (Tel. w.) W sobotę policja przy pomocy licznych kozaków przeprowadziła rewizję w dzielnicy mitawskiej, zamieszkanej głównie przez robotników. Policja poszukiwała broni. Aresztowano około 100 osób.

Wczoraj na ulicy zaaresztowała policja siedmiu studentów.

Wybory w Rosji.

Petersburg (Pet. aj. tel.) Wczoraj wybrano tutaj 29 posłów. Z tego 9 należy do lewicy, 1 do prawicy, zaś dwóch do partyi umiarkowanej, reszta zaś nie należy do żadnego stronnictwa (?) W ośmiu okręgach zaszła potrzeba wyboru ściślejszego.

Napad rabunkowy.

Baku (Pet. aj. tel.) Ludzie uzbrojeni w rewolwery wtargnęli wczoraj w centrum miasta do pewnej drukarni i zagroziwszy obecnym zastrzeleniem, zabrali prasę drukarską, ważącą 5 centnarów i uwieźli ją na taczkach.

Związek „wielkiego noża".

Pekin. Nadeszły tutaj doniesienia o rozruchach w południowej części prowincji Ilonau. Rozruchy te wywołane przez związek „wielkiego noża", zwracają się pozornie przeciw chrześcijanom, a w rzeczywistości mają za główny cel rabunek miast. Bandy związku obnoszą sztandary z napisem „precz z dynastją mandżurską." — Bandy liczą około 12,000 ludzi. Wysłano przeciw nim wojsko.

Tyflis. Jenerał Alichanow zaprzecza pogłosce jakoby wojsko i policya uniemożliwiały życie publiczne w Guryi i stwierdza, że wojsko występuje tylko tam, gdzie zachodzi tego konieczna potrzeba celem obrony spokojnej ludności przed bandami zbójeckiemi.

Nancy. Strejk górników w Frouar i Brujieures zakończył się na podstawie porozumienia.

Paryż. W pobliżu Grand Ville zatonął z powodu silnej burzy jacht spacerowy „Angs de mer". Z siedmiu pasażerów utonęło sześciu. Wśród nich właściciel jachtu.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 729 39

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
założona w roku 1867, firmy
F. i E. Zajączek i Lankosz
poleca **Sukna. Sieraczki,** najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie — **Koce, Derki. Filce dywanowe, Flanele wstąpie** — **Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**
Składy w Krakowie **Linia A-B., 44, we Lwowie, ul. Teatralna l. 3,** filia sprzedaży hurtownej i drobiazg. 612 0

Dla Pań Gospodyń
Drożdże prasowane
Czysto spirytusowe z najpierwszych i najlepszych fabryk w Europie Pp. Ad. Ig. Mautnera & Syna w Wiedniu przychodzą codzień świeże przez cały rok bez wyjątku. Od r. 1860 główny skład na Galicyę
JAN NAGEL
w Krakowie, ul. Szczepańska 11.
Tenże handel poleca również świeże śliwki, powidła, figi, daktyle, masło orzechowe, ogórki i kapustę kiszoną — wódki, wina, koniaki, śliwowicę, oraz wszelkie inne towary. 784 2

Wina do Mszy św.
dostać można u ks. Petra KRAWECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. **Stołowe białe** od 46 hal. i wyżej. **Czerwone** od 60 hal. i wyżej. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal. i wyżej. — Ręczy za prawdziwość wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

H. Bogdanowicz
Jedyny w Krakowie bandażysta i ortopedysta
z Pragi, poleca swój
Zakład
Bandażo-orthopaedyczny
W KRAKOWIE
ul. Grodzka L. 35
— i —
ul. Floryańska L. 9
wasnego wyrobu
bandaże,
pasy brzuszne
uznane dotąd za najlepsze.



Chroń twoją żonę.
Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. F. R. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50

OGŁOSZENIE.
III. Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Wzajemnej Obywatelskiej Pomocy w Krakowie
odbędzie się
w piątek dnia 20 kwietnia 1906 r. o godzinie 4tej popołudniu w sali Rady Powiatowej krakowskiej, ulica Pijarska l.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski co do rozdziału zysków.
4. Zmiana firmy i statutu Towarzystwa.
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1906.
6. Sprawozdanie Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z lustracyi Towarzystwa.
7. Wnioski.

Kraków dnia 11 kwietnia 1906. 1079 1
Rada Nadzorcza:
Sekretarz: *Ks. Łobczowski.* Prezes: *Sękowski.*

31 FLORYAŃSKA 31
Nowo otwarty Handel delikatesów wraz z pokojami do śniadań pod firmą
L. Aksman
odznaczony kilkakrotnie najwyższemi nagrodami poleca się P. T. Publiczności o zamówienia **świąteczne** jako specyalista w podaniach bufetowych. 1067 5



Giovanni Zuliani i Syn
Pierwsza Krajowa
Fabryka wyrobów cementowych — Lwów
FILIA: KRAKÓW — (POŁWSIE ZWIERZYNIEC)
poleca 309 30
wszelkie wyroby betonowe jako to: **rury w różnych gatunkach** i rozmiarach, **posadzki** kamienne Terrazzo-granito, imitacye marmurowe, **posadzki HOLZIT, schody** betonowe Terrazzo-granitowe, wykonuje powały betonowe żelaznej konstrukcyi, **płyty** trotuarowe i **wszelkie roboty** wchodzące w zakres **wyrobów betonowych.**
Wykonanie punktualne i rzetelne po najniższych cenach konkurencyjnych.

CENNIKI gratis i franko.

Obrazy olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku.

Krajowa fabryka lakierów
LUCYANA BARANOWSKIEGO
W KRAKOWIE.
Produkuje: Lakiery podłogowe w sześciu odcieniach, brunoliny, sykatywy, lakiery kopalowe, damarowe, asfaltowe. — Emalie i farby pokostowe w różnych kolorach na drzewo, kamień, mur, i żelazo, jak również farby drukarskie. Do nabycia w Krakowie w handlach: Reima i Ski, Fr. Lenera, R Drobnera, S. Szarskiego, G. Decordego, M. Jawornickiego, M. Kreislera i J. Sitka w Podgorzu. W Galicyi w handlach utrzymujących lakiery i farby.
Proszę żądać wyrobu krajowego z moją firmą, który w zupełności odpowiada wyrobom niemieckim. 672 10

Z. Kutrzeba Kraków, Wiślna 11
poleca
W WIELKIM WYBORZE OBRAZY RELIGIJNE, PATRYOTYCZNE I RODZAJOWE. RAMY I OPRAWY OBRAZÓW OD NAJTAŃSZYCH DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH. — DRUKI KOŚCIELNE. — KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA. — WIDOKI KRAKOWA (AKWARELODRUKI) TONDOSA I JULIUSZA KOSSAKA. — AGENCYA KRAK. TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. — ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI USKUTECZNIA SIĘ DOKŁADNIE I SZYBKO. 760 8

KASZTANY
3½ metra wysokie z koronami grube i proste — 100 sztuk 60 kor. — 3 metry wys. 100 sztuk 50 kor. — ROŻE (remontanty) od metra do półtora metra wysokie we wszystkich odmianach 12 sztuk 11 kor. Róże dwumetrowe mięszane Marschall Niel 12 sztuk 14 koron. — ROŻE PŁACZĄCE w dwu odmianach 3 metry wysokie 1 sztuka 2 kor. Mniej jak trzy się nie wysyła. — GOŹDZIKI KLATOWSKIE we wielkich krzakach pełne różnokolorowe 30 sztuk 2 kor. — GOZDZIKI ERFURCKIE pełne 35 sztuk 2 kor. — BRATKI wielkokwiatowe już z kwiatem 80 sztuk 2 kor. — NIEZAPOMINAJKI wielkie krzaki 30 sztuk 2 kor. — TRUSKAWKI wielkie wczesne 4 dk. ważące 100 szt. 5 kor. — GEORGINIE chryzantemowe w 12 kolorach w wielkich krzakach 12 sztuk 3 kor. — KARTOFLE sześcio-tygodniowe rogalki 5 kil. 2 kor. — KARTOFLE SAŁATOWE całkiem ciemne 5 kil. 2 kor. — Flance jarzyn i kwiatów po najtańszych cenach. 796 9
Cenników nie wydaje. Upraszam Sz. P. o wyraźne adresa:
Józef Ursa, ogrodnik w Sanoku.

Z OKAZYI SWIĄT
poleca niżej podpisana reprezentacya swoje doborowe piwa po zniżonych cenach z dostawą do domu, a m.:
Piwa znane ze swej dobroci z Mieszczańsko-Opawskiego Browaru
10 BUTELEK PIWA MARCOWEGO 80 CT.
" " EKSPORTOWEGO 90 "
" " BOKU . . . . 80 "
PIWO ORYGINALNE PILZNEŃSKIE — 10 BUTELEK PI[...] 1 ZŁR. 40 CT. — PIWO MONACHIJSKIE KURACYJNE »L[...]WENBRAU«, ZNANE ZE SWEJ DOBROCI NA CAŁYM ŚWI[...]CIE 10 BUTELEK PIWA 1 ZŁR. 20 CT.
Łaskawej P. T. Publiczności poleca się Reprezentacya Browarów: Mieszczańsko-Opawskiego, Pilzneńskiego i Löwenbräu Kraków, ulica Bracka L. 11. Telefon L. 408. 749 4

!Chleb dla swoich!
Potrzebny spólnik z pewnym kapitałem do interesu krawieckiego dobrze zaprowadzonego i doskonale rentującego się. — Zgłoszenia pod 789 do Administr. „Głosu Narodu". 789 5

Fortepiany i pianina
z pierwszorzędnych fabryk mam zawsze na składzie i najtaniej sprzedaje **Zygmunt Raba** fortepianista. — Przyjmuje strojenia i reperacye, obgrane instrumenta kupuje. 764

Zarząd tartaku parowego w Pstrągowy p. Czudec poszukuje zaraz 797
Gaternika, palacza i 3 robotników silnych.

Obszar dworski w Zebrzydowicach ma zaraz do sprzedania
dwa woły
tuczne. Poczta i stacya kolejowa Kalwarya. 794 3

Kamienica
2-piętrowa z dwoma oficynami (2 podworce) w śródmieściu blisko rynku, przy jednej z najruchliwszych ulic do sprzedania za cenę 36.000 złr. Kapitał potrzebny 21.000 złr. — Zgłosz[...] nia przyjmuje i objaśnień udz[...] Gustaw Strycharski. »Głos N[...] Kraków.

Otyłość
usuwa szybko i pod gwar[...] szkodliwie Thielego herbat[...] szczająca. Najlepsze świadectwa [...] Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszyst[...] kich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.

Miejsca kasyerki
w handlu galanteryjnym lub korzennym poszukuje panienka młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, z dłuższą praktyką w tym zawodzie, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia pod W. W. do Administracyi »Głosu Narodu«.

STANISŁAW TOMASZEWSKI.
POD ZABOREM PRUSKIM.
Garść wspomnień z dni walki o polskość na kresach.
PRACA TA NAKŁADEM AUTORA WYSZŁA Z DRUKU I JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH PO CENIE 1 KOR. ZA EGZEMPLARZ.

PROF. T. RYBKOWSKIEGO
POCZTOWKI WIELKANOCNE
DWADZIEŚCIA PIĘĆ WZORÓW PRZEŚLICZNEJ TREŚCI PATRYOTYCZNEJ — POLECA — Kartki powyższe są do nabycia w tutejszych handlach papieru i trafikach.

znana Antykwarnia Grunda we Lwowie, ulica Teatralna 16

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem St. Tomaszewskiego.

Rynek L. 37 ❁ REIM i SPÓŁKA ❁ Kraków A-[illegible]

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące, **Glazurę** bursztynową i **Lakiery** do podłóg ze znany[illegible] k: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu, i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie, Farbę spirytusowo-lakierową, „**Linoleum**“ do podłóg, **Masę** woskową franc. i PARKET-ROSE, **Wosk** do froterowania, „**Cirine**“ do politurowania posadzek.

LAKIERY, KREMY i PASTY DO ODŚWIEŻANIA i CZYSZCZENIA BUCIKÓW.

Pr[illegible] dściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie. — Chodn[illegible] i z Linoleum, ceratowe i kokosowe. — Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne. — Ceraty na stoły i meble.

polecają na zbliżające się

SWIĘTA WIELKANOCNE

ŚMIGUSY W ROZMAITYCH KSZTAŁTACH. — ROZPYLACZE KIESZONKOWE DO PERFUM. — PERFUMY i WODĘ KOLOŃSKĄ DO OBLEWANIA. — PERFUMY FRANCUSKIE NA WAGĘ.

WODĘ KOLOŃSKĄ NA WAGĘ. — FARBY NA PISANKI W PIĘKNYCH KOLORACH.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODY TOALETOWE i KOLOŃSKIE Z FABRYK KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH.

Najlepsze likiery sporządzić można z patronów Jul. Schradera we wszystkich smakach. **Nowość**: „STELLA“, kompozycye likierowe, — **ALPESTRA i SUDETIA**, ziółka do sporządzania likierów Chartreuse i Sudetia.

Artykuły piwniczne i do potrzeb domowych. — Pipy i wentyle do beczek. — **Węże** gumowe do ściągania piwa i wina, korki. Maszynki do korkowania itd. Wyroby szczotkarskie, Piórkowce, Trzepaczki, Zmiotki, Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów, — środki do czyszczenia wszelkich metali, naczyń i sprzętów kuchennych. — **Środki** do wywabiania plam z sukien. — **Farby** do materyi i piór.

KULE i KRĘGLE. — Balony i piłki gumowe — **PRZYBORY DO RYBOŁÓWSTWA w wielkim wyborze**

L'ozonateur, Aparat Longlife i Lampki platynowe do odświeżania powietrza w pokojach. — Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.



CO TYDZIEŃ NOWOŚCI!

Do sprzedania:

ANONS CO CZWARTEK

[illegible]ott (Kolli) 10 tygodni liczący bardzo ładny piesek maści żółtej.
[illegible]lono-nóżki 2 kury i kogut.
B[illegible]nzowe indyki 2 kury i kogut.
Jamniczka suka tresowana na lisy.
Wylęgarka sztuczna na 70 jaj.
Akwarya szklane od 1 złr. 75 ct.
Jamnik czarny 4 mies. liczący.
Stelaż na papugę mosiężny.
Złote rybki, sztuka 20 ct. wysyła się także na prowincyę.
Australska purpurowa papuga 8 złr.
Mozambickie czyżyki maleńkie, żółte śpiewające ptaszki, sztuka 1 złr. 50 ct.
[illegible]orskie świnki, sztuka 60 ct.
[illegible]ży wybór Minerałów

poleca Zakład Zoologiczny **Kazimierza Waltera** [illegible]awkowska l. 31, przy plantach w KRAKOWIE.

[illegible]wawe Ręce

Powieść na tle rzezi galicyjskiej w r. 1846 na podstawie współczesnych aktów i dokumentów urzędowych napisał

Ludwik Stasiak.

Kto nadeszle swój adres do Administracyi »Naszego Kraju«, Lwów, ul. Piekarska 32, otrzyma początek tej powieści bezpłatnie.

1076 3

Mleczarnia »Zdrowie«

Kraków św. Tomasza 17, róg Floryańskiej (od kościoła św. Jana) poleca: Ruskie pierożki oraz inne leguminy z nabiału z konfiturami lub sokiem. — PRZYJMUJE SIĘ OBSTALUNKI NA ŚWIĘTA I SPRZEDAJE GOTOWE BABKI I PLACKI. Sala dla gości. — Ceny bardzo niskie.

677 6

Ostatnie Nowości

w pojedynczych i eleganckich gotowych Kostiumach, Bluzach i Okryciach Damskich

WIELKI WYBÓR GUSTOWNYCH MATERYAŁÓW: WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH i BAWEŁNIANYCH — oraz Bielizny Damskiej.

Marya PRAUSS
Kraków Rynek Nr 7.

755 10

KOSZE PODRÓŻNE

walizki i meble ogrodowe

w wielkim wyborze bardzo tanio po bardzo niskich cenach

poleca 1061 0

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny, róg ulicy Brackiej wprost odwachu.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Porębski & Zimler

Kraków Rynek 8

HANDEL

towarów drobiazgowych i przyborów do krawieczyzny

polecają

perkale, chifony, hafty szwajcarskie i czeskie z pierwszorzędnych fabryk.

Wynajem Pojazdów

(zakład dorożek)

istniejący od **kilkudziesięciu lat** pod firmą

M. Płatek w Krakowie

przy ul. Długiej l. 40, **został przeniesionym pod l. 57 ul. Długa.**

Zakład **wynajmuje**, jak dawniej, wszelkiego rodzaju pojazdy na śluby, wycieczki i t. p. po cenach konkurencyjnych najniższych. 1056 8

Marmolada Owocowa
Kilo 36 ct.
Marmolada Morelowa
Kilo 80 ct. 691 10

POLECA HANDEL

Jakóba Piekły w Podgórzu.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Pośrednik krakowski

Wszechstronne pismo informacyjne dla każdego stanu i zawodu

Wy[illegible]zuje przeszło 4000 wolnych posad i zajęć w kraju i za granicą, oraz wiele innych ogłoszeń, wyjdzie **15 kwietnia** b. r. i będzie do nabycia we wszystkich agencyach dzienników. Adres wydawnictwa: **Szpitalna L. 34-36.**

1075 2

NA ŚWIĘTA!

FARBY DO JAJ, ALKIERMES, WANILJE, OLEJKI I WODĘ RÓŻANĄ DO CIAST. ESENCYĘ OCTOWĄ, OLIWĘ, ESENCYE LIKIEROWE I RUMOWE, ŚMIGUSÓWKI, PERFUMY I TANIĄ WODĘ KOLOŃSKĄ — POLECA SKŁAD APTECZNY

Mag. farm. J. Klemensiewiczowej

Kraków, Karmelicka 15.

Poszukuję do kupna

MAJĄTKU

w zachodniej Galicyi, z dobremi budynkami, obciążonego długiem, o obszarze od 300 do 500 morgów. — Zgłoszenia pod „J. R.“ poste restante tary Sambor. 1077 6

Zakład komisowy
H. Teles[illegible]nickiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Parcela budowlana

w Dębnikach przy ul. Podgórskiej blisko mostu zaraz do sprzedania przez kancel. adw. dra T. Koscha Pijarska 5.

772 5

Największa w Krakowie i okolicy Parowa Fabryka wódek Polskich

Romana Marczyńskiego — Zwierzyniec-Kraków

poleca na zbliżające się Święta

wyborne odleżałe prawdziwe nalewki owocowe, likiery, rumy, araki i koniaki po cenach znizonych.

Sklepy fabryczne: Probiernia Floryańska 32 i Zwierzyniec „Pałac“ 20 tuż za rogatką.

Za rogatką taniej! —— Telefon Nr. 77 i 605.